

ZIEMIA RZESZOWSKA

PRENUMERATA:

Miesięczna
KwartalnaMk 20
Mk 60

Cena

5 Mk.

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Zawartość nie jest związana z redakcją.

OGŁOSZENIA:

Drobne ogłoszenia od słowa 6 Mk
Wiersz jednoszp. pettowy . 8 Mk
Nadesłane 10 Mk; po kronice 12 MkRoczne ogłoszenia według umowy.
Ogłoszenia przyjmuje i działy inzeratowy
prowadzi Drukarnia J. A. Pelara.

Ogłoszenia i prenumerata się w Ameryce przyjmują „Centralne Biuro Pism Europejskich” w Passaic, New Jersey, Ameryka Południowa

Adres Redakcji: „Ziemia Rzeszowska” ul. Skarbowa 3. (Dom p. Stażkiewicza).

Chcesz żyć? - okaż życie!

Jeśli inteligencja nie chce skorzystać się ze zaskoczenia i zmierzanie, jeśli nie chce zejść do roli pońwienego i lekceważonego kłopotliwego narodzi, jeśli przeciwnie chce odwrócić rolę przeciwnika, jako się jej słuszenie należy; niech się nie zasklepi niżej społeczne powołanie w kierunku wierzności. Jeśli nie odważymy, uprawniając się do przedświadczenia w narodzi, niech się nie zasklepi wzajemnie chładowskim w ście światła i ciemności; niech się żyć i w ciemności i w światłości. Jeśli nie odważymy, uprawniając się do przedświadczenia i przedświadczenia — w obliczu całego narodu, tak jego części oświeconych, jak i nieoświeconych. Nie wierzyć, że ciemny oświeconego nie zrozumie, ani nie posłucha. Bo światłość i w ciemnościach świeci, a ciemność jej nie gubi, nie zgaśnie.

Nie tyle chłop sam zagarnął sejm i rządy w Polsce, jak raczej inteligencja oddała mu jedno i drugie już wtedy, kiedy w istocie dość duża część chłopów czuła i wiedziała, że do tego jeszcze nie dorosła. Wszak nie bez przyczynienia się inteligencji i tej, która w okresie wykreśliła bez wieców i agitacji pogadankami w ciemnym hółeczku wybory przygotowywała i, tej, która — jak u nas w Rzeszowie — samowładnie, a mnogie kardynatury stawiała i głoszeniem popierała, i tej, która w okresie wyborczym biernie i obojętnie się zachowała, doszło do tego, że sejm wyszedł o tak niskim poziomie i tak do pracy ustawodawczej, konstytucyjnej i do rządzenia nieprzygotowany, jak to widzimy.

I nie budźmy się tem, że może jeszcze sejm stworzy taką ordynację wyborczą, która by miastom, a więc pośrednio i inteligencji, pewną i dość znaczną liczbę mandatów zapewniła. Bo przedewszystkiem stoi temu na przeszkodzie postanowienie konstytucji, mówiące o pięcioprzymiotnikowym prawie wyborczym, zrównującym wszystkich obywateli, a powtóre, gdyby nawet sejm wykreślił z miast osobne okręgi, to dałoby one — wobec małej ilości mieszkańców w stosunku do mieszkańców wsi — mniej może jeszcze połowę inteligentów, niż da się ich uzyskać przy odpowiednim postępowaniu w okręgach mieszanych, a jeszcze w tem dążyłoby wobec zachwaszczenia miast żywiołami obcymi — mało ludzi o silnych charakterach narodzi. Nadto takie wykreślenie osobnych okręgów miejskich pogłębiłoby przepaść i między wsią i miastem i między postami miejskimi, a wiejskimi, a wtedy nieliczni postowie więcej tem bezskuteczniej borykałoby się musieli w sejmie z przewagą wyrażnie wiejską.

Taki zresztą jest duch demokracji że nie dzieli lecz łączy naród, a inteligencja uważa się przecież za przodowniczkę demokracji.

Jeśli zaś inteligencja pragnie, a pragnie tego jak najstęśniej, aby w państwie demokratycznym przodowała arystokracja z ducha, to niech się do narodu zbliży i niech się da poznać mu swym życiem i swą czynnością. Wtedy i lud odda jej ster w ręce. — Chcesz żyć? okaż życie!

J. R.

Prace i zabawy młodzieży szkolnej.

Szkola polska prze chodzi obecnie okres reorganizacji. Nowe pomysły i plany znalazły świeżo zastosowanie praktyczne. Stąd w szkole naszej pewien jeszcze, że tak pow emy chaos i niepokój z powodu tych nowych programów i przepisów. Ale nie o tych programach chcemy na razie mówić. Podkreślić chcemy tylko pewną anormalność w przebiegu nauki. Są jednak inne jeszcze przyczyny tej anormalności szkolnej i niepokoju.

Szkola polska razem z całym społeczeństwem dzieli wszystkie troski, niebezpieczeństwa i trudy, związane z budową młodego naszego państwa. Był zagrożony Lwów, młodzież pierwsza pospieszyła w szeregi i zdobyła sławę najlepszych obrońców naszego drogiego, kresowego miasta. Była zagrożona cywilizacja i wogóle byt państwa przez najazd bolszewicki, młodzież znowu nie dała się wyprzedzić i, trupami swymi ścieląc pola bitew, obroniła podważoną egzystencję Polski. Takich przykładów bohaterskiego zachowania się naszej młodzieży podczas wojny wogóle, a w czasie istnienia państwa polskiego w szczególności wiele wymienić można. Za to młodzieży część i chwala!

Ale szkoła chce koniecznie wejść w swój normalny tryb pracy, chce wysłać w świat ludzi tegich pod względem charakteru, wiedzy i myśli. Z upragnieniem więc czeka, aby państwo ustaliło wreszcie swoje granice, skonsolidowało się, aby w takich dogodnych warunkach rozpocząć budowę od podstaw i przez solidną pracę w szkole stworzyć nowe społeczeństwo. Tymczasem oprócz tych przyczyn, wyżej wymienionych, podrywających podstawy normalnej nauki w szkole, przyczyn zupełnie zrozumiałych w obecnych warunkach, przyszły inne groź-

Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

niejsze, które obserwowaliśmy w obecnym mijającym roku szkolnym.

Nerwowość społeczeństwa udzieliła się i młodzieży naszej, a z objawem tej nerwowości to jakiś nienaturalny, a dla szkoły zabójczy szal zabaw. Dalecy jesteśmy od potępiania nauki tańców. Przynosi ona dużo dobrego naszej młodzieży. Tych dodatkich stron jednak nie będziemy wymieniać. Ale rok ten kończący się obfitował w ustawiczne zabawy, zakończona formalnym bale, danym zresztą za wiedzą szkoły jako „komplet“ tańców w Szkole.

Raz zabawa urządzona u p.ństwa X., drugi raz u p. Y., trzeci raz gdzie indziej jeszcze, wszędzie specjalnie dla młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej.

Rozumiemy niejednych rodziców, którzy chcą dzieciom swym dostarczyć rozrywki towarzyskiej i dać sposobność do praktycznego nabycia salonowej wprawy i zachowania się, wolą widzieć je bawiącą się pod własnym okiem, w domu, niż na publicznych kompletach, ale że nauka wśród takiego nastroju należycie postępować nie może, łatwo zrozumiałe. A jak te huczne zabawy wyglądają w obecnych warunkach przy tak licznych utyskiwaniach na materjane braki, każdy rozsądnie myślący dostatecznie to sklasyfikuje.

Szkola więc na tem cierpi niezmiernie, a o normalnej pracy myśleć nie można w takich warunkach, nie mówiąc już o innych moralnych względach takiego systemu wychowania. Wychowamy w ten sposób rzeczywiście nowe społeczeństwo, ale o wiele gorsze od dzisiejszego.

Tych kilka słów skreśliłem nie dla dołączenia komukolwiek, ale dla wzięcia ich pod rozwagę i dyskusję.

Konstytucja, wybory, urzędy.

Dwa lata potrzebowali Polacy na uchwalenie tego, co w pierwszych dwu tygodniach istnienia niepodległości uchwalonem być powinno. Dopiero bowiem konstytucja jest tą ustawą, którą mieszkańcy pewnego terytorjum wiąże w mocną całość i daje im zbiorową siłę. Naród bez konstytucji staje się w krótkim czasie łupem sąsiadów lub pada ofiarą anarchy.

Sejm nasz niespełnił dorot do tak wielkiego zadania, jakim jest uchwalenie konstytucji, ani się z nim nie spieszył, to bowiem groziło mu rozwiązaniem i utratą mandatów, z takim mozelem zdobytych. Ostatecznie ją uchwalono.

Nie chcę wdawać się w dysputę na jej temat i czy ona spełni kiedyś nadzieje w niej pokładane. To jednak już teraz pewno, że omyliła rachuby wielu na przedkie nowe wybory, i to, że niepotrzebnie cieszą się wyborcy na myśl, że dzięki nim czystsze będą mieli sposobności do uciechy, aptekarzy, że zarobią od kandydatów na lekarstwach na pocenie się, a także różne Samigie niepotrzebnie już teraz zabiegają koło mandatów. Dają jeszcze Wisłą wody upłynię, nim do wyborów dojdzie.

Mogą w Polsce rady gminne urządować już 13 rok i nikt się tem nie martwi, to może i nasz sejm radzić lat tylek. Może przez ten czas Sejm, jak to czynił dotychczas, „uchwalać“

nowe urzędy, które nie wejdą w życie z tej samej przyczyny, dla której przenoszenie urzędników stało się niemożliwem. Wszak niedawno nawet w rzeszowskim powiecie był wypadek, że władza przeniosła pewnego urzędnika na inne miejsce i kazała mu tam natychmiast się udać, gdyż był niezbędnie potrzebny. Urzędnik pojechał, trzy dni szukał mieszkania, chodząc dom w dom, a gdy go nie znalazł, powrócił, oznajmiając swojej władzy, że dla braku mieszkania polecenia zadanie uożynić nie może. I stało się nie tak, jak władza chciała, lecz jak kazały mocniejsze od niej stosunki, że urzędnik pozostał na dawnym miejscu.

Konfederacja belwederska.

Litwa żądała Wilna dla Litwy, sejm polski dla Polski, a konfederacja belwederska (czyż mogłaby być prawdziwa Polska bez konfederacji?) żądała Wilna dla polsko-litewskiej federacji. Hymans miał w tem wszystkim zapośredniczyć. Zadanie nielada. Biorąc przykład od swego praojca Salomona albo od arbitrow w sporze cieszyńskim, wypadłoby Wilno przeciąć i rozdać po połowie Litwie i Polsce, jak Cezaryn Polskę i Czechom. Ale miłująca Wilno nadewszystko konfederacja belwederska, jakby przewidując to nieszczęście i chcąc mu zapobiec, wymyśliła federację Polski, Litwy i Wilna.

Gdy zaś Litwini, mniej miłujący Wilno, jako że nie ich jest dzieckiem, nie zgodzili się na to i dalej żądali go wyłącznie dla siebie. Hymansowi nie trudno już było zapośredniczyć między konfederatami a Litwą i za-

WSPOMNIENIE POSMIERTNE.

JAN SURZYCKI.

Bracia Górnolężacy chwycili za broń, by dokończyć dzieła rozdercia okowów niemieckich. Polska została ponownie z elektryzowana. Pod hasłem pomocy dla zagrożonych braci ruszyli się oni, co zawsze najpierw spieszyli oddać ukochanej Polsce krew, siły i młode życie w ofierze bez zastrzeżeń — spieszyła młodzież.

We czwartek 5 maja wieczorem miały na plac boju odjeżdżać automobile ciężarowe z powstańcami. S. p. Surzycki, słuchacz akademji rolniczej, spotkał na ulicy kolegów, którzy z tym transportem odjeżdżali. Kilka minut namysłu, bez czasu naglił, pobiegł do domu po najpotrzebniejsze do wyprawy rzeczy, pożegnał kilku słowy matkę i siostrę i poszedł, gdzie go powołała gorąca miłość Ojczyzny. Poniosła go szlachetna krew, którą jego pradziad wylewał w służbie pod Napoleonem, a dziad składał na ołtarzu walki o niepodległość w 1863. Syn zasłużonego prof. Uniwersytetu Jagiell. od naj-

młodszych lat hartował się jako skaut do twardej walki, w walce z bolszewikami brał czynny udział, okrywając swe młode lata niepospolitą chwałą. Młodą pierś ozdobiła „Gwiazda Przemysła“, za walki lwowskie „Orlecia“ i krzyż za obronę Lwowa.

Śmiały się Górnolężacy z małych górskich armatek bez koni, jakimi miał dowodzić ppor. Surzycki. Ubodło to młodego bohatera. Zebrawszy ośmiu ochotników, bez karabinów, bo broni brakło, podciągnął sam pod Starą Kozłą na 2 km przed piechotą swą armatkę i umiejętnie zestrzelał paru strzałami niemieckie gniazda karabinów maszynowych — poczem zwrócił się na Kędzierzyn. Nadjechał pociąg pancerny niemiecki i tak zaskoczył garstkę bohaterską, że wśród gradu kul musiał ppor. Surzycki nakazać towarzyszącej broni szukanie ratunku na ziemi, sam, nieustraszony, obsługiwał armatkę do ostatniego tchnienia. Padł 9 maja, rażony kulą w policzeki mózg.

Lecz Kędzierzyn został zdobyty!

W śmiertelnym poszukiwaniu złożył swe bohaterskie czoło na łonie drogiej ziemi polskiej.

To nie brawura, to gorąca miłość, na taką zdobyć się może młoda, hartowana, czyste serce polskie. Zgiął za uoiś nietych braci Ślązaków.

Zdobywając Kędzierzyn było punktem zwrotnym w pierwszych walkach, jego upadek wymusił chwilowy rozjem.

Rozkaz — depesza ze Śląska zawiera następujący ustęp:

„Z nac. Kom. powst. Górnol. 2/5. W walce o Kędzierzyn zginął bohaterską śmiercią ppor. Jan Surzycki, dea dział. Wraz z ośmioma powstańcami ciągnął dział przed linią naszej piechoty i celniemi strzałami zdobył Starą Kozłą; przy wyjściu ze wsi, dostawczy się w krzyżowy ogień karabinów maszynowych, padł od kuli. Śmierć ppor. Surz. była bodźcem do zdobycia Kędzierzyna.“

(Wyjątek z raportu dow. grupy zachod. n. dz. 38 op.).

Niech krew młodego pokolenia będzie posiewem wolności i potęgi Ojczyzny.

Wspomnienia niniejsze Redakcja poświęca dzielnej młodzieży naszej, wśród której s. p. Surzycki miał licznych kolegów i krewnych.

projektować wcielić Wilna do Polski, ani go nie dzielić, lecz sfederalizować... z Litwą. W nagrodę zaś skonfundowanemu konfederatom z wprowadzeniem tej niemkiej dla nich poprawki do ich federacji dodał kilkakrotnie, romantyzmem konfederackim tracących myśli o jakiejś mgławicowej entencie, o porozumieniu między sfederalizowaną Litwą kowieńsko-wileńską a Polską, opierając ją na konfederackim hasle: równi z równymi. Żeby się zaś kiedy równi, ale blisko 30 milionowi, nie powadzili z równymi, ale tylko 3 milionowymi i równi słabsi nie ulegli, ma stać nad oboma równymi z lagą arbitra, który snadnie może pokazać, że równi, choć liczebnie 10-krotnie słabsi Litwini mogą okazać silniejszymi od równych, choć liczebnie silniejszych Polaków. My zaś — jak owa prawdziwa matka dziecięcia, które Salomon mił przedziął, gotowiliśmy się i na to wychowywanie Wilna u jego macoshy zgodzić — boć jeszcze i Sapieha, będący w letargu politycznym, i cała krewka konfederacja z je i działa. I już, już godzili się na to, co belgijski Żyd wymyślił, i Żyd Litewski i Żyd polski: Hymans, Galwanaukas, Askenazy. — Galwanaukas zastrzegł się tylko, by zbliżenie pomiędzy Polską a (skonfederowaną) Litwą nie zawierało żadnej łączności federalnej, Askenazy zaś zażądał na to wszystko aprobaty ludności Wilna względnie Litwy środkowej, jako „równoległą” do ludności Kowieńszczyzny. — Skutek: pauza w targach.

Kiedy zaś konfederacja belwederska pod książęcym protektoratem Sapiehy dojeżdżała już, już do federacji Wilna choć niestety nie z Polską, lecz z Litwą, a zapomniana dla wschodnich federacji zachodnia sprawa śląska ujawniła się w całej gronie niebezpieczeństwa dla Polski, usunięto partaczę Sapieha i postanowiono poszukać pierwszorzędno mistrza. Każdemu nasuwał się na myśl Dmowski, a głośno wypowiedzieli to najpierw robotnicy chrześcijańscy. Ba, ale Dmowski — to endecki antisemit — więc jakżeżby mógł dogadać się z bruckąską trójcą? A nadto — on jeszcze w Paryżu zaczął budować Polskę Zjednoczoną, a na żadnych belwedersko-konfederackich federacjach się nie zna i dotąd znać się nie chce. On to jeszcze w Paryżu i owego Śląska zażądał, o który teraz tyle mamy kłopotu. Więc Dmowski nie. A skoro innego mistrza niema, to niech nie będzie. Niech tam bez nas kroją nam kurtę George i Sierż, a jeśli już koniecznie trzeba będzie naszego głosu, to i Dąbski potrafić coś także wydebić — nawet za jedną noc, jak ongiś ową postepową reformę rolną, z której wszystkie konserwatysty są zadowolone.

W Czechach co Benes zaczął, to Benesz buduje. U nas co Dmowski zaczął, to Belweder psuje. jr.

KRONIKA.

Z Twa Umysłowo pracujących. We wtorek 7 czerwca odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej, której Wydział przedłożył program prac na dalszą przyszłość. Po wyczerpującej dyskusji Rada Naczelna akceptowała zaprojektowane prace, zatwierdziła Komisję, między które rozdzielono czynności przygotowawcze, zmierzające do zgrupowania na idei państwa twórczej wszystkich członków Twa, do wywalczenia dla nich tak w kierunku ekonomicznym jak i społecznym należnego im stanowiska. Przyjęto do wiadomości i sprawozdanie Komisji z udziału w konferencji stowarzyszeń miejskich w sprawie ostatniej ustawy o kasie chorych, którą żywo interesuje się cały ogół inteligentny.

Z ruchu kooperatywnego. Dnia 3/VI ukonstytuowała się Rada Zawiadawcza Spółki hodowców drobiu w Rzeszowie. Prezesem wybrano p. Gumieńskiego, zast. prezesa p. Dra Tałasiewicz, sekretarzem p. Merklina. Do Wydziału Wykonawczego wybrano pp. Teppera i Ant. Rączego. Nadto powołano na podst. § 15a statutu do Rady Zawiadawczej p. Kusche'ego, dyr. szkoły rolniczej i p. Zyg. Mazurkiewicza. Nowo obrany Wydział porucił zarząd Spółką dotychczasowej Dyrekcji pp. prof. Wilkowi, prof. Kosińskiemu i ks. kanon. Łazińskiemu. Zarząd zdecydował się przyjąć poruczone mu, zresztą bardzo trudne, zwłaszcza w obecnej dobie, stanowisko.

Koło Przyjaciół harcerstwa założyło się w Rzeszowie w niedzielę 5/6 na zebraniu rodziców, wychowawców i przyjaciół młodzieży harcerskiej. Ukonstytuuje się ono dopiero po zatwierdzeniu zawiazania Koła. Z przystąpieniem na członka nie powinien ociągnąć się nikt, komu zdrowie moralne i fizyczne młodzieży leży na sercu.

Komitet dla sprawy Kasy chorych zawiązał się wobec zapowiedzianych wyborów do tejże na zebraniu w sali Magistratu w sobotę 4 b. m. Do Komitetu wybrano z pośród wszystkich sfer w mieście 16 przedstawicieli pracodawców, 32 przedstawicieli ubezpieczonych. Jak wiadomo, ogłoszony eżesami termin ogłoszeń prawa do głosowania w kasie został nagle przybliżony i obecnie lista zamknięta. Mimo to ogół interesuje się tak samą humanitarną stroną tej ustawowej instytucji, jak i własnymi obowiązkami, związanymi ze znacznymi kosztami.

„Romantyczni”. Ponieważ p. Malicka przyjechała w sobotę i niedzielę (4 i 5 bm.) nie mogła, przedstawienie zostało odłożone. Odbędzie się około 15 bm. Dokładną datę podadzą afisze. Bilety zakupione na 4 lub 5 czerwca zachowują ważność na późniejsze przedstawienie. Ewentualnie nateżyłość może być zwrócona.

Wieczorek, lecz już o godz. 4½, urządzają a dochód ubogiej młodzie-

ży uczennice szkoły im. Duchbińskiej w sobotę 11 czerwca w sali Sokola. Prócz deklamacji i chóru odegrane będą „Pod obcym niebem”, sztuczka ludowa, i „Królowa śnieg”, sztuczka w 4 odsłonach. Przygrywać będzie muzyka 17 p. p.

Popis gimnastyczny uczniów II gimnazjum i koncert muzyki II gimn. odbędą się w niedzielę 12/6 o godz. 5 po południu.

Wystawa prac uczniów II gimn. otwarta w niedzielę 12/6 od godz. 11 do 8.

Wycieczki szkolne. Maj i czerwiec — to miesiące majówek i wycieczek. Korzystają z tego i nasze szkoły i istyszymy o coraz nowszych, przedsiębiornych nie tylko dla rozrywk, ale i dla poznania kraju i rozszerzenia horyzontów młodzieży. Prócz tych, o których już wspominaliśmy, dn. 25 maja udały się wyższe klasy I gimnazjum do Sandomierza na zwiedzenie tego obfitującego we wspomnienia i pamiątki dawnej przeszłości miasta. Wycieczka powiodła się w zupełności. Do przykrzejszych okoliczności zaliczyć należy niemożność uzyskania dla młodzieży wozów osobowych, co przy zrozumiałym wysiłku fizycznym byłoby bardzo wskazane. — Przyjemniejszy był powrót uczennic żeńskiego gimnazjum które w ubiegły piątek zwiedziły pod opieką prof. Jasiewicz fabrykę wyrobów sukiennych w Rakszawie. Uprzejmy Zarząd fabryki, idąc na rękę dzieciom szkolnym, odstawił je własnym autobusiem ciężarowym do dworca kolejowego w Łącznie. — Klasy IIa i VI drugiego gimnazjum zwiedziły Wieliczkę pod opieką prof. Schneiberga i Piuty. Nadto często odbywają się małe popołudniowe wycieczki w okolicę Rzeszowa.

Dotkliwie upały wyczerpują resztki mieszkańców. W południowych godzinach miasto cichnie, kto może, chroni się pod osłonę cienia pokojowego. Dzieci w szkołach topią się, pracownicy w biurach chętnie upraszają swą garderobę do najprymitywniejszego okrycia. Ci, co poprzednich zim wymarзли z powodu braku okrycia lub opatu, marzą jakbyto dobrze było, gdyby terazniejszy nadmiar gorąca dało się gdzieś przechować na zimę. Są i paskarze, którzy nad tem także myślą.

Odnowienie fasady kościoła gimnazjalnego w Rzeszowie. W czerwcu ubiegłego roku zawiązał się komitet, który wziął sobie za zadanie zgromadzić potrzebne środki na odbudowę zniszczonego czasem, ślicznego i pamiątkowego kościoła X. X. Pijarów. Protektorat objął J. E. Biskup przemyski Pelczar, honorowe przewodnictwo Dr. Ad. Jędrzejowicz i Bp Suffragan Józef Fischer, byli uczniowie I gimnazjum w Rzeszowie. Miejscowy wykonawczy komitet pod przewodnictwem Dr. Jabłońskiego realizuje obecnie powzięty zamiar. Dzięki nieustrudzonemu zabiegom Ks. Dr. Tur-

kowskiego, skarbnika, zgromadzone na tyle kapitału, a potem już i materiału budowlanego, że obecnie stawia się już rusztowanie, a za jakie 3—4 miesiące front kościoła będzie odnowiony przy zachowaniu wszelkich jego cech. Roboty wapienne betonowe prowadzi p. Gerula, majster murarski, nadzorują prace bezinteresownie inżynierzy (pp. Emilewicz, Stażkiewicz, i Matras). Koszta tej odnowy przekroczą mimo tylu dobrodziejów pół miliona Marek. Ofiarę się jednak jeszcze nie wyczerpała się, jest więc nadzieja, że rozpoczęte dzieło da się rychło i bez przeszkód przeprowadzić, że potrzebne fundusze znajdą się.

Budki gojów, a kamienie żydów — oto niedaleka przyszłość Rzeszowa. Przed wojną zaczynało się mnożyć plemię dżdżyców, ale od czasu reformy rolnej to nie jest już zaden interes. Więc dzięki sprzedawcykostwu jednostek, a bierności i obojętności ogółu społeczeństwa kamienica za kamienicą i ulica za ulicą, przechodzą w ręce żydowskie. Jeśli tak dalej pójdzie, to wnet i airuf, którym za błogosławionej pamięci rządów p. Krogulskiego żydzi jako swą zagrodę opasali Rzeszów, stanie się zbytecznym, bo Rzeszów naprawdę stanie się za grodą żydowską. Pozorną przeszkodą byłoby chyba owe chrześcijańskie budki, które się coraz bardziej mnożą. Widać pisany nam los, abyśmy jak na pustyni, jak żydzi ongiś w namiotach i kuczkach — zamieszkali w budkach i kioskach. A może z tych budek wyjdą jeszcze ludzie, którzy z powrotem spolszczą kamienice? Sposób na to: „Swój do swego, a sprzedawczyków pod pręgierz!“ Obmyśleniem zaś pręgierza może się zająć O. O. N.

Brzydkł zwyczaj. Ponownie dostaliśmy zażalenie, że z okna II p. kamienicy naprzeciw kościoła gimnazjalnego przy ul. 3 Maja służąca trzepie na głowę przechodniom o godz. 8 rano prochy, które pudrem starożytności przysypują przechodniów. Ostatnio w ubiegły czwartek miało to właśnie miejsce. Może tą drogą właściciel mieszkania zechce się o tem dowiedzieć i pociągnąć pannę służącą, że to nie każdy przechodzień lubi ten sposób kokieterji.

P. Kazimierz Illukiewicz przysyła nam sprostowanie był funkcyjnarzuszem Magistratu i że tytułem czynszu za 10 morgów płacił od r. 1916 — 472.50 Mk, a obecnie podwyższył na 4000 Mk rocznie. Zaznaczamy, że, podając kwotę 221 Mk, opieraliśmy się na drukowanym budżecie miasta Rzeszowa str. 13 poz. III gdzie takich kwot, jakie podaje p. Illukiewicz zupełnie niema, natomiast wydrukowano w punkcie 10-tym „Z dzierżawy części błonia.... 221 Mk.“

Szczepienie przeciw czerwonce prowadzi się bezpłatnie w biurze sanitarnym przy ul. 3 Maja l. 7 od godz. 11 do 12.

Śledzie we Wistoku pojawiły się podobno w wielkich ilościach, to też skłoniło widocznie licznych żydków „anastorów“ do zgłaszania się do nowo zawiązanego Towarzystwa rybackiego w Rzeszowie, gdzie uzyskali już prawo przynależności, jako członkowie. Wprawdzie z wędkę się nie strzela, jednak ryby będą miały słuszny powód ośmieszać z przerażenia, gdy przejrzą, kto je łowi.

Zagadko we. Kowal J. Cupryś z Przybyszówki przyniósł na okaz do Administracji „Ziemi Rzeszowskiej“ pewną ilość znajdujących na polach Przybyszówki i Świlczy podartych na strzępy jedno-, dwu-, pięcio- i dziesięciomarkówek polskich wraz z zapiskami żydowskimi. Miano ich naznaczać przeszło 2 garnce. Pyta nas, co to może znaczyć, ale i my nie wiemy.

Wstęp do wolnego handlu. Dochodzą nas wieści, że kilku żydów nawiedza już dwory i knieci i ofiarowuje za zboże na jesień po 8000 Marek za cebulę metr. Dorobili się milionów na handlu „pozakontyngentnym“ czerpią miliony ze swych organizacji międzynarodowych i — nigdy sprawy nie zasympiają — to też już dziś mogą się zabierać do opanowania wolnego handlu zbożem wyłącznie w swoich rękach, do skupienia go w swoich kryjówek i dom... łaskawego kiedyś, przy sztucznym braku, udzielania nam go po troszce, a po dowolnie wysokich cenach. Z naszej zaś strony niestety ani wieść ani miasto nie myśla jeszcze o stworzeniu odpowiednich przedsiębiorstw i kooperatyw, któreby „naszych“ zapobiegliwych żydów od posług zwelnięty i ułatwiło im powrót po ojeziny.

W sprawie górnosłaskiej uciążliwym dla nas był jej związek ze sprawą odszkodowań niemieckich. Teraz, jak nas dzienniki pocieszają, miałyby ona wejść w korzystniejszy związek ze sprawami bliskiego wschodu. Może więc naprawdę pomieszczone przez L. George'a, Cilicia i Silesia nietylko podobieństwem brzmienia są związane. Naprawdę zaś widać z tego, że sprawa górnosłaska jest sprawą nie tylko sporu polsko niemieckiego, lecz ogólnej polityki światowej — i to bardzo zawiłą i zawiłą. Z naszej strony prób zawiąkania mają na własną rękę dokonywać: w Paryżu Grabski, a w Rzymie Moraczewski, na Kwirynale Moraczewski, a na Watykanie Teodorowicz. A że z Warszawy nie kieruje nimi nikt, więc zgodność w ich postępowaniu zapewniona pewno taka, jak w sprawie wschodniej Małopolski między Komitetem paryskim a Dąbskim.

Die deutsche Treue czyli fides Teutonica ujawniła się jeszcze raz w niespodziewanym zerwaniu zawieszenia broni na drugi dzień po jego podpisaniu. Na szczęście Górnosłazacy znają Niemców lepiej, niż my. Toteż nie ufając im, nie dali się zaskoczyć.

Niemcy zapłaciły już 1 miliard, a mają płać jeszcze tylko 131 miliardów.

Projekt sejmowej ordynacji, opracowany przez rząd, dzieli państwo na 58 okręgów, obejmujących już także Górny Śląsk i Wileńszczyznę. T. zw. Małopolska będzie mieć 15 okręgów, a rzeszowski mają stanowić powiaty Rzeszów, Strzyżów, Kolbuszowa Nisko, i Tarnobrzeg. Ilość posłów nie będzie z góry wyznaczana, lecz będzie zależała od ilości oddanych głosów. W każdym okręgu na 25000 głosów ma być 1 poseł, a na resztę — o ile będzie większa niż 15000 — jeszcze jeden. Gdyby przy poprzednich wyborach był ten przepis obowiązujący, to zamiast 6 posłów mielibyśmy tylko 4, ponieważ głosujących było 94.000. Zresztą postanowienia podobne będą do poprzednich, będą listy i związki list.

Ministrem aprowizacji mianowany Jan Michalski, prezydent Kalisza, a ministrem pracy i opieki społecznej Ludwik Darowski, dyrektor depart. w min. przem. handlu. Tak więc 2 dziurki w gabinecie zatkańo, ale otworem stoi Ministerstwo spraw zagranicznych. Z zagranicą „jakoś to będzie“.

Wolny handel. Z dniem 1 września wejdzie w życie ustawa, której mocą zostanie skasowana ustawa z dn. 9 lipca 1920 r. o aprowizacji nar. 1920/21 i wszystkie na powyższej ustawie oparte rozporządzenia. Według art. 2 tej ustawy min. aprowizacji zostaje zniesione oraz wszystkie oparte na niem urzędy, a więc: P. U. Z. A. P. P., Urząd zbożowy, Urząd ziemniaczany, Urząd zaopatrywania urzędników państwowych i inne. W ten sposób zaprowadzony zostanie wolny handel w dziedzinie środków pierwszej potrzeby.

Miljonówka wygrana padła na Nr. 0.772.538.

Na Górnosłazaków złożono w Administracji „Ziemi Rzesz.“: Ucenice II. A klasy wydz. szkoły im. Scholastyki 300 Mk, zabrane w dniu imienia dyrektora. Grono nauczycielskie tejże szkoły 121 Mk (procent półroczny od pożyczek państwowych). — Od p. kapitana 21 p. artyl. polow. Jana Geniusza złożony 1000 Mk Dr. Kazimierz Wilusz. — P. Tomasz znałżne za sandał 50 Mk.

Z wlecorku łanecznego p. Bossi (Chmielewskiej) w dniu 21 maja 1921 urzędzonego na ciele Białego Krzyża czysty dochód wynosił 3.129 Mk 50 f.

Kronika żydowska.

„Treue und Glaube im Verkehr“ czyli Silber i szynkarze. Zasada powyższa, którą nasi „polscy“ kupcy umieją tylko w swym „ojczystym“ języku wyrażać, ma pono powszechnie obowiązywać między kupcami. Nam jednak, obeznanym z wiernością i rzetelnością tych, którzy się tym językiem — czy to jako rodowitym, czy też jako przybranym — posługują, zasada ta już dla samego brzmienia wydałaby się podej-

rzana, wiedząc, że w ustach jednych Gold ist über alles. Ot i zdarzyło się, że szynkarz ze Stobieray Szymon Brazi zarzucił p. Silberowi, „którego majątek, co jest notoryjnym, wynosi — jak głoszają powody rostrzygnięcia sądowego — dziesiątki a może i setki milionów“, ani nie ma Treue, ani nie godzien Glaube, bo z przeszło 430 hektolitrów spirytusu, otrzymanych w roku 1916 z centrali do rozdziatu między swoich stałych odbiorców w cenie po najwyżej 5 K. za litr, nie wydał mu nie, a natomiast sprzedawał swym odbiorcom „inny“ „węgierski“ po 12 do 42 K. za litr. Kiedy szynkarze dopominali się u Silbera spirytusu z centrali, brał ich za rękę i oświadczał: „Niech tylko centrala każe wam dać“. Okazało się jednak, że centrala każe dać, tylko der uatreu Silber nie dawał. Co się z naszym spirytusem stało, czy jako mający ogromną skłonność do parowania ulotnił się zupełnie tak, że go wcale nie widzieli, czy też tylko się zmadzaryzował i zdrożał, kiedy go kupowali, nie wiedząc szynkarze, lecz udając się z tem zagadnieniem do sądu, jeden za drugim żądają, by nie szanujemy zasady „Treue und Glaube im Verkehr“ p. Silber za wywiedzenie ich w pole dał im teraz jeśli nie spirytus, to Gold und Silber.

Odpowiedzi Redakcji.

P. P. w Sobowie. List w sprawie ka. Okonia i Koniasowej otrzymaliśmy, w swoim czasie zuzyskujemy. Interesujące wiadomości ślemy listownie.

NADESLANE.

Podziękowanie.

Przeznaczonym Przyjaciółom i Znajomym, którzy w chwili bolesnego dla nas czasu tak lieźnie spieszyli z wyrazami współczucia i pociechy, a wreszcie oddali ostatnią przysługę naszej ukochanej córce i siostrze Irene, jak również koleżankom zmarłej tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Przedewszystkiem zaś najgorętsze wyrazy wdzięczności składamy W. P. Sumperowej i Sokołowskiej za iście macierzyńską opiekę, jaką otaczały przez cały czas choroby ś. p. Zmarłą, zaś WP. Dr. Dornfestowi za troskliwą i bezinteresowną opiekę lekarską.

Konopka z dziećmi.

KONKURS.

Wydział Pow. Koła Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Rzeszowie, ogłasza niniejszem konkurs na wakującą posadę sekretarza.

Wymagana znajomość samodzielnego prowadzenia kancelarii oraz ładne i wyrobione pismo.

Podania należyćie udokumentowane nadsyłać do dnia 20 czerwca br. pod adresem Związku.

Prezes
W. Samborski.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. Marii Baraszyńskównie, a w szczególności Przewiel. Duchowieństwa, P. Prof. Plucie, P. Oksanistrzyni Kuczerównie, P. P. Koleżankom i wszystkim życzliwym za okazane współczucie z głębi serca ślę „Bóg zapłać“.

Rodzina.

Swalnia Spółki Polek

prosperuje w całej pełni od 15 kwietnia br. przy ul. Bernardyńskiej l. 14 (dom Potońca). Przyjmuje się wszelkie zamówienia w zakres bielizny wchodzące jak: bieliznę damską, męską i dziecięcą. Godziny od 3 do 8 wieczór.

6-6 Za Spółkę Polek: Śmieszkowa.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

od 1 czerwca 1921.

Do Krakowa:

Posp.	Nr.	2	odjazd	2:30	noc
Osob.	"	26	"	6:13	rano
Osob.	"	22	"	13:57	po poł.
Osob.	"	722a	"	15:00	po poł.
Posp.	"	410	"	18:12	wiecz.
Osob.	"	24	"	23:44	noc

Do Lwowa:

Osob.	Nr.	23	odjazd	0:52	noc
Posp.	"	1	"	3:35	noc
Osob.	"	25	"	4:45	noc
Osob.	"	41	"	12:05	po poł.
Posp.	"	409	"	12:42	po poł.
Osob.	"	21	"	15:38	po poł.

Do Tarnowa:

Miesz.	Nr.	364	odjazd	4:30	noc
Miesz.	"	360	"	18:20	wiecz.

Do Jasta:

Osob.	Nr.	1511	odjazd	5:40	noc
Osob.	"	1513	"	15:35	po poł.
Osob.	"	1515	"	20:00	wiecz.

UWAGA: Początek rachuby czasu od północy.

OGŁOSZENIA.

Przez Wysoką Radę szkolną krajową
we Lwowie upoważniona

WZOROWA SZKOŁA

pisania na maszynach

AUGUSTA BECKA

w Rzeszowie, ul. Bema L. 636.

wyucza

pisania na maszynach wszelkich systemów, według metody amerykańskiej „Touch Typewriting“.

Wpisy w każdym czasie od godziny 5 do 7 po południu.

Ofertę na roboty murarskie

przyjmuje Komitet budowy kościoła w Malawie, gdzie plany i warunki przejrzeć można. Termin do 16 czerwca b. r. KOMITET.

Buchaltera do samodzielnego prowadzenia ksiąg na 6 godzin tygodniowo poszukuje Hartownia Związku kdpców w Rzeszowie, ul. Mstejski 22. 1-1

Skradziono kartę urlopową na nazwisko Klein v. Gross Ascher ur. w r. 1895 zam. w Rzeszowie. Dokument ten unieważnia się 1-1

Jan Worosz ur. w r. 1902 w Świeżycy zgubił kartę zwolnienia Dokument ten unieważnia się. 1-1

Skradziono „Tymcz. zaśw demob“ na nazwisko Kzucidło Józef, kapral, ur. w r. 1897 zam. w Zgłobniu Dokument ten unieważnia się. 1-1

Harsch Aisenfeld nr. 1893 r. w Rzeszowie zgubił kartę zwolnienia i książkę inwalidzką. Dokument ten unieważnia się. 1-1

KTO RAZ SPRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ ZE NAJLEPSZA PASTA DO OBUWIA JEST MARY



ŻAĆ WSZĘDZIE!

Przedstawiciel dla Małopolski Jakób Verständig Dom handlowy
Rzeszów, ulica Zamkowa l. 6

Ostrzeżenie.

Oznajmiam, że pojawił się już i nasładowa inny miód w opakowaniu, t. j. w słoikach takich jak mój, ale bez etykiet. — Zaznaczam z góry, że tylko z moją firmą i etykietą i w mem handlu kupiony jest prawdziwy

MIOD KURACYJNY

z ziół kwiatu lipowego i akacyjnego.

Z ziół i kwiecia, zalecany przez powagi lekarskie w słabościach nerwowych wszelkiego rodzaju kengestjach bezsenności, przy zstęgnięciu katarach krtani, płuc, przewodów oddechowych, w dolegliwościach błon śluzowych, infekcji, przy katarach, bezwładności kiszek, hemoroidach, skrofulach, kszelu, bólu gardła, dyfiejii szkarlatynie, angielskiej chorobie u dzieci i t. d.

w handlu korzennym, win i delikatesów

JANA JASNOGÓRSKIEGO

W RZESZOWIE, ul. Trzeciego Maja l. 32

naprzeciw Kasy Oszczędności

poleca wybór najprzedniejszych światowych delikatesów, łakoci, win, szampanów, ciast, i herbacianek oraz wszelkie wędliny, rydze, grzyby marynowane,

prawdziwą owczą bryndzę majową,

sery śmietankowe i inne, śródzie tłuszczy, bałtyckie, pocztowe, sardynki, konserwy, jakoteż przysmaki niemieckie i francuskie.

Specjalność handlu:

Prawdziwy miód Staropolski

do picia dla chorych dzieci na wysypkę, t. j. kur, ospe i szkarlatynę — i miód patoka na węgę do pieczywa pierników.

Kapusta kiszona, ogórki, ser, masło kuchenne i deserowe, jaja i inne produkty wiejskie codziennie świeże nadchodzą.

Dla odbiorców hurtownych odpowiedni rabat.

Poleca się wszelkim Kuchetom na wycieczki i festyny jako

specjalista do urządzania bufetu

na bale, bankiety, pikniki, reuty i uczty ślubne, różne przyjęcia. — Pierwszorzędnie urządzone bufety oddaje na rachunek lub sam prowadzi, a potrawę czystego zysku przeznaczają na cele dobroczynne. Bufet zaprasza w przelotne przedastki, smakołyki, dekoruje półniski garnitur. Wielki wybór szat francuskich, holenderskich, śródziemnych, warszawskich. Sprzedaż wykutych kaptur w różnych odmianach na ślubie i bankiety.

10%

Składnica Kółek Rolniczych w Rzeszowie

podwyższyła od 1 marca 1921 procent od wkładek

na rachunek bieżący na 10%.

MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie, ul. 3 go Maja 4.

poleca: koszule męskie, kołnierze, markiety, krawaty, rękawiczki, pończochy, skarpetki, cięte bawełniane i wełniane, najlepsze sznurówki, nici, bawełny i wełny z fabryk francuskich i angielskich, znakomita terpentynowa żółta pasta do obuwia.

ZASTĘPSTWO i skład hurtowny wyrobów lwowskiej fabryki „Tien“ w Rzeszowie.

Skradziono kartę edrocznia i metrykę na nazwisko Kohn Chaim ur. w r. 1895 zam. w Rzeszowie. Dokument ten unieważnia się. 1—1

Skradziono kartę ułopową na nazwisko Gosiń Franciszek ur. w r. 1901. zam. w Jasionce. Dokument ten unieważnia się. 1—1

Spółka Akcyjna Drobna

Stow. zarejestr. z ogr. odpow.

W RZESZOWIE

Wzywa P. T. Członków do wyrównania udziałów w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia do wysokości 10 Mkp. przed upływem 31 sierpnia b. r. Udziały, nie wyrównane do tego czasu, przejdą do funduszu rezerwowego.

Wypłaca za 1920 rok 8% dywidendy.

Przyjmuje na rachunek bieżący od członków na 5%, przy półrocznym procentowaniu.

Na członków przyjmuje Zarząd.

Sprzedaż i kupno jaj w godz. dla stron od 8 do 1 w dni powszednie.

Telefon Nr. 58. 1—4

DOROTEUM

w Rzeszowie, 3 Maja 20

ma okazję do sprzedania: lustro belgijskie z tonażą 240×120, siedło angielskie, rower, chemia, ubrania, 1—1

Prosta droga.

Najtańsze źródło towaru tam, gdzie go wyrabiają. Zaopatrujemy hurtownie w manufakturę po cenach fabrycznych: Płótna, tyki pościelowe, oxfordy, szewioty wełniane i kangaru na ubrania i spodnie, damskie wtenki, batysty, bielizna, chustki, pończochy, nici i inna galanteria. Ubrania i palta męskie, damskie i dziecinne obuwie.

Poleca Chrześcijańska składnica towarowa pod firmą

„Jarmark Łódzki“
Bronisław Jagoda

Łódź, 6—6

ul. Piotrkowska Nr. 44.